

Przegląd szkół ponadgimnazjalnych kształcących w zawodzie technik geodeta

Szukamy najlepszych

Anna Wardziak

W tegorocznym przeglądzie szkół postanowiliśmy wyróżnić najlepszych, opierając się na wynikach egzaminów zawodowych i maturalnych pozyskanych z centralnej i okręgowych komisji egzaminacyjnych (CKE i OKE). Dodatkowo uwzględniliśmy osiągnięcia na olimpiadach wiedzy geodezyjnej i kartograficznej. Dane OKE za ubiegły rok wskazują, że szkół kształcących w zawodzie technik geodeta, których uczniowie przystąpili do obu etapów egzaminów zewnętrznych (maturalnych oraz zawodowych starego i nowego typu) jest 145, przy czym 110 to 4-letnie technika, a 35 to 2-letnie szkoły policealne.

• „Stary” egzamin zawodowy

Egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe (w skrócie: zawodowy) to zewnętrzny egzamin państwowy przeprowadzany w Polsce od 2006 r. wśród absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. „Stary” egzamin zawodowy mogą zdawać ci, którzy rozpoczęli naukę przed 1 września 2012 r. Odbywa się on w dwóch etapach – pisemnym oraz praktycznym i bę-

Według Rejestru Szkół i Placówek Oświatowych prowadzonego przez ministra edukacji narodowej szkół kształcących w zawodzie technik geodeta jest w kraju ponad 300! Jednak z tego rejestru nie usuwa się placówek zlikwidowanych. Aktualne dane, które uzyskaliśmy bezpośrednio z resortu, mówią o 178 funkcjonujących tego typu szkołach, wśród których 141 jest publicznych (w tym 8 policealnych) i 37 niepublicznych (w tym 2 technika).

dzie przeprowadzany do roku szkolnego 2016/17.

Etap pisemny podzielony jest na dwie części. Pierwsza obejmuje 50 zadań zamkniętych wielokrotnego wyboru sprawdzających wiadomości i umiejętności właściwe dla kwalifikacji w danym zawodzie (żeby zdać, wystarczy zdobyć 50% punktów). Na drugą składa się 20 zadań sprawdzających wiadomości i umiejętności związane z zatrudnieniem i działalnością gospodarczą (minimum to 30% punktów możliwych do uzyskania).

Etap praktyczny obejmuje wykonanie wylosowanego zadania sprawdzającego praktyczne umiejętności z zakresu kwalifikacji w danym zawodzie (minimum do zaliczenia to 75% punktów możliwych do uzyskania). Po zdaniu obu etapów otrzymuje się dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe.

W czerwcu 2013 r. do obu etapów „starego” egzaminu potwierdzającego kwalifi-

kacje zawodowe dla zawodu technik geodeta przystąpiło 1719 osób (łącznie szkoły policealne i technika), dyplom otrzymało 1311, co stanowi 76,27% absolwentów. W szkołach policealnych osiągnięto zdawalność na poziomie 83,14%, a w technikach – 75,03%. Rok później (w czerwcu 2014 r.) do obu etapów egzaminu przystąpiło 1736 osób, dyplom otrzymały 1203, co stanowi 69,32% absolwentów. Tym razem byli to już wyłącznie absolwenci techników. Choć żadna ze szkół nie osiągnęła 100-procentowej zdawalności, to kilka z nich było bardzo blisko (szczegóły w tabeli 1).

• „Nowy” egzamin zawodowy

Po raz pierwszy egzamin nowego typu potwierdzający kwalifikacje w zawodzie odbył się w roku szkolnym 2012/13. Egzamin ten jest formą oceny poziomu opanowania przez zdającego wiedzy i umiejętności z zakresu jednej kwalifikacji wyodrębnionej w zawodzie, a nie jak dotychczas z całego zawodu. Dlatego mogą go zdawać nie tylko absolwenci, ale też uczniowie na różnych etapach kształcenia. Dla zawodu technik geodeta wyodrębniono 3 takie kwalifikacje (tab. 2).

Egzamin z danej kwalifikacji składa się z dwóch części: pisemnej i praktycznej.

Pisemna obejmuje 40 zadań zamkniętych wielokrotnego wyboru, warunek zdania to minimum 50% punktów. Część praktyczna odbywa się na stanowisku egzaminacyjnym wyposażonym w sposób odpowiedni do zadania egzaminacyjnego. Minimum niezbędne do zdania to 75% punktów.

Każda osoba, która zdała egzamin potwierdzający jedną kwalifikację w danym zawodzie, otrzymuje stosowne świadectwo. Natomiast dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe otrzymuje osoba, która zdała egzamin z zakresu wszystkich kwalifikacji wyodrębnionych w danym zawodzie oraz posiada wykształcenie średnie.

Nowy egzamin może się odbywać wiele razy w ciągu roku, w zależności od zgłoszeń (praktyka pokazuje, że są to trzy terminy: sesja zimowa, letnia i jesienna). Jak dotąd, najwięcej osób przystępuje do egzaminu w sesji letniej (maj – lipiec). Podczas pierwszego tego typu egzaminu w 2013 r. uczniowie zdawali egzamin wyłącznie z kwalifikacji B.34. Do obu części egzaminu przystąpiło 349 uczniów w kraju, a zdało go 212 (60,74%).

Rok później egzamin zawodowy nowego typu cieszył się znacznie większym zainteresowaniem, szczególnie dla kwalifikacji B.34. Do obu części egzaminu przystąpiło 2035 osób, osiągając zdawalność na poziomie 73,02%. Do obu części egzaminu z kwalifikacji B.35 przystąpiły 82 osoby (zdawalność 51,22%), a z kwalifikacji B.36 – 279 osób (zdawalność 43,01%). Informacje CKE dotyczące zdawalności egzaminu w poszczególnych kwalifikacjach z podziałem na szkoły publiczne i niepubliczne

1. „Stary” egzamin zawodowy – najlepsze wyniki (lato 2014 r.)

Szkoła	Liczba przyst.	Zdawalność [%]
1. ZSB w Bydgoszczy	37	97,30
2. ZS nr 1 w Mińsku Maz.	30	96,67
3. ZSP nr 2 w Brzesku	19	94,74
4. PSBiG w Lublinie	65	93,85
5. ZS nr 2 w Bochni	27	92,59
6. ZSGT nr 13 w Łodzi	47	91,49
7. PSB w Gdańsku	30	90,00
8. ZSP w Żelechowie	29	89,66
9. ZSBG w Białymstoku	54	87,04
10. ZSTiO w Opolu	22	86,40

2. Zdawalność „nowego” egzaminu zawodowego (lato 2014 r.)

Kwalifikacja	Pub-liczne	Niepub-liczne
B.34 - Wykonywanie pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych oraz opracowywanie wyników pomiarów	74,45%	64,03%
B.35 - Obsługa geodezyjna inwestycji budowlanych	81,82%	46,48%
B.36 - Wykonywanie prac geodezyjnych związanych z katastrzem i gospodarką nieruchomościami	50,00%	41,26%

(tab. 2) wskazują na przewagę tych pierwszych.

Wyniki poszczególnych szkół były bardzo zróżnicowane. W tabeli 3 zestawiamy placówki, które osiągnęły najlepszy rezultat, ale były i takie, w których zdawalność sięgnęła zaledwie kilkunastu(!) procent.

Zdecydowanie mniejsze było zainteresowanie egzaminem w sesji zimowej 2014 r. (styczeń i luty). Co ciekawe, najwięcej osób (271) przystąpiło wtedy do egzaminu z kwalifikacji B.35, z której też osiągnięto największą zdawalność (76,01%). Z kwalifikacji B.34 zdawały 34 osoby (zdało 48,44%), a do egzaminu z kwalifikacji B.36 przystąpiła 1 osoba (bez powodzenia).

• Egzamin maturalny

Dla przypomnienia: „nowa matura” to egzamin państwowy przeprowadzany w Pol-

sce od 2005 roku wśród absolwentów szkół średnich. Jej założeniem jest zastąpienie egzaminów wstępnych na uczelnie wyższe. Egzamin zdaje się z przedmiotów obowiązkowych: języka polskiego, matematyki (od 2010 roku), języka mniejszości narodowej (tylko uczniowie szkół lub oddziałów z nauczaniem tego języka) i wybranego języka obcego nowożytnego, a także dodatkowych przedmiotów (maksymalnie sześć). Wszystkie egzaminy przeprowadzane są w formie pisemnej, a języki dodatkowo ustnie. Egzaminy pisemne z każdego przedmiotu dzielone są na część podstawową oraz rozszerzoną (w tym roku formułę zmieniono dla absolwentów LO). Aby egzamin maturalny był zaliczony, zdający musi uzyskać co najmniej 30% punktów z części podstawowych wszystkich przedmiotów obowiązkowych; część

3. „Nowy” egzamin zawodowy - 100-procentowa zdawalność przy min. 10 przystępujących (lato 2014 r.)

Szkoła	Liczba przyst.
1. Technikum nr 4 w ZSEiO w Przemyśle (B.34)	32
2. TG w ZSP w Żelechowie (B.34)	29
3. TB w ZSB w Bydgoszczy (B.34)	25
4. Technikum w ZS nr 1 w Miechowie (B.34)	24
5. TZ nr 1 w ZSB w Szczecinie (B.34)	23
6. Technikum w ZS nr 1 w Wieluniu (B.34)	22
7. Technikum nr 1 w ZSP nr 1 w Jarocinie (B.34)	13
8. Szkoła Policealna dla Dorosłych nr 14 w Krakowie (B.34)	12
9. PSZ dla Dorosłych „Lider” w Lublinie (B.36)	12
10. Technikum nr 4 w ZS nr 4 w Sanoku (B.34)	11

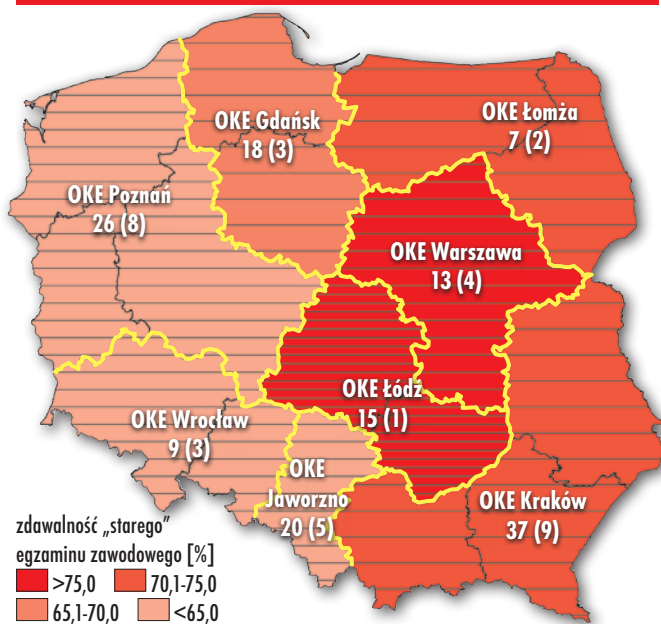
4. Egzamin maturalny - najlepsze wyniki (lato 2014 r.)

Szkoła	Liczba przyst.	Zdawalność [%]
1. ZSB w Zielonej Górze	27	100,00
2. ZSPiPOW nr 3 w Piotrkowie Tryb.	14	100,00
3. ZSP nr 5 w Rudzie Śląskiej	6	100,00
4. ZST w Trzciance	3	100,00
5. PSBiG w Lublinie	57	98,25
6. ZSP nr 1 w Jarocinie	32	96,88
7. ZSB w Tarnowie	28	96,43
8. Technikum Transportowe w Gdyni	27	96,30
9. ZSB w Szczecinie	26	96,15
10. ZSTiO w Opolu	22	95,45

5. Szkoły z największą liczbą finalistów Olimpiady Wiedzy Geodezyjnej i Kartograficznej

Szkoła	2011	2012	2013	2014	2015	Suma
1. PSBiG w Lublinie	2	2		2	3	9
2. ZSB w Bydgoszczy	1		1	3		5
3. ZSDGiL w Jarosławiu		2	2	1		5
4. ZSTiO w Opolu	1		2	1	1	5
5. ZSKU w Rzeszowie		1	1	1	2	5
6. ZSGDiGW w Krakowie	2	1				3
7. ZSP nr 13 w Łodzi		2	1			3
8. TGGD w Warszawie			1	1	1	3
9. ZS nr 1 w Wieluniu			3			3
10. ZSBG w Białymstoku	1	1				2
11. ZSBE w Ostrowie Wlkp.	1	1				2
12. ZSP w Żelechowie				1	1	2
Suma	8	10	11	10	8	47

Średnie wyniki szkół kształcących w zawodzie gik podlegających poszczególnym OKE (lato 2014 r.)



zdawalność „starego” egzaminu zawodowego [%]
 >75,0 70,1-75,0
 65,1-70,0 <65,0

zdawalność egzaminu maturalnego [%]
 >85,0 75,1-85,0 <75,1

granice zasięgu OKE

Przy nazwach OKE podano łączną liczbę podlegających im szkół geodezyjnych, których uczniowie w 2014 r. przystąpili do obu etapów egzaminów (w nawiasie tylko liczba szkół policealnych)

rozszerzona nie jest wymagana do zaliczenia egzaminu. Ponadto zdający musi uzyskać co najmniej 30% możliwej liczby punktów z dwóch obowiązkowych egzaminów ustnych – z języka polskiego oraz języka obcego nowożytnego.

Według informacji CKE w maju 2014 r. egzamin maturalny w Polsce zdało 71% przystępujących do niego. Średni wynik uczniów kształconych w zawodzie technik geodeta jest lepszy o 6 punktów procentowych (77,03%).

Na 84 szkoły (technika), których uczniowie przystąpili do obu etapów tego egzaminu, w 16 osiągnięto zdawalność na poziomie co najmniej 90 proc (te z najlepszymi wynikami pokazujemy w tabeli 4). W całej puli jest jednak kilka placówek geodezyjnych, w których zdawalność nie przekroczyła 40%.

• Olimpiady

Ważną informacją o szkole są też sukcesy olimpijczyków. Mówi nam to sporo o poziomie

pracy z najlepszymi uczniami, choć już sama aktywność szkoły w takim konkursie tak pewno jest mobilizująca także dla pozostałej młodzieży (z uwagi na kwalifikację szkolną).

Wzięliśmy pod uwagę liczbę finalistów olimpiad w poszczególnych szkołach na przestrzeni ostatnich 5 lat (zwykle jest ich na całą Polskę tylko 10 w roku). Zdecydowanym faworytem jest tu Technikum Budowlano-Geodezyjne przy Zespole Szkół Budowlanych i Geodezyjnych w Lublinie, które prawie co roku miało swoich reprezentantów w finale (w ciągu całego tego okresu łącznie 9). Co istotne, liderzy w tej konkurencji (tab. 5) to stała elitarna grupa o bardzo wysokim poziomie, która zgarnia prawie wszystko, co jest do wzięcia.

• Szkoła to podstawa

– Czas na odbudowę szkolnictwa zawodowego – mówiła minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska, ogłaszając trwający jeszcze rok szkolny 2014/15 Rokiem Szkoły Zawodowców. – Szkoły zawodowe nie powinny być postrzegane jako szkoły drugiego wyboru. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy zapewnią solidne wykształcenie i jednocześnie wyuczą zawodu – podkreślała.

No właśnie. Jeśli o wyborze szkoły nie decyduje odległość od miejsca zamieszkania i finanse, warto pomyśleć o takiej placówce, która dobrze przygotowuje do pracy w zawodzie oraz da podstawy do starania się o przyjęcie na studia. W obecnej trudnej sytuacji na rynku pracy (przy dużej konkurencji i stosunkowo wysokim bezrobociu geodetów) szansę na sukces mają najpewniej. Jeśli więc ktoś na serio myśli o pracy w zawodzie geodety, powinien wybrać taką ścieżkę edukacyjną, która to ułatwi. Dzisiaj już nie wystarczy przeczekać kilka lat w ostatniej ławce byle jakiego technikum. Szkołom też powinno na tym zależeć.

Anna Wardziak

Zawód moich marzeń

Rozmawiamy ze zwycięzcą tegorocznej Olimpiady Wiedzy Geodezyjnej i Kartograficznej KRZYSZTOFEM STASCHEM reprezentującym Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. K. Gzowskiego w Opolu

ANNA WARDZIAK: Co pana zdaniem jest kluczem do sukcesu w olimpiadzie?

KRZYSZTOF STASCH: Droga do sukcesu na szczeblu ogólnopolskim nie jest ani łatwa, ani krótka. Na pierwszym miejscu postawiłbym ciężką pracę. Przygotowania do olimpiady to w moim przypadku cotygodniowe zajęcia pozalekcyjne, które odbywały się w soboty, ale również cała masa czasu poświęconego na naukę w domu. Ważnym czynnikiem jest umiejętność opanowania stresu. Na etapie ogólnopolskim jest go bardzo dużo, i to przez to często tracimy najwięcej. Pomaga również wsparcie kolegów, nauczycieli, którzy motywują do działania. Bardzo istotna jest także wiara we własne możliwości.

Był pan jednym z finalistów również ubiegłorocznej olimpiady. Czy pomogło olimpijskie obycie?

Tak, to prawda. W 36. olimpiadzie, która odbywała się u nas w Opolu, zająłem 5. miejsce w finale, a drużynowo zajęliśmy 2. miejsce. Był to dla mnie ogromny sukces, bo osiągnąłem to jako trzecioklasista. Co prawda wtedy nie udało mi się wygrać, ale wiedziałem, że mam szansę za rok.

Doświadczenie z poprzedniej olimpiady przekładało się na każdy etap, jaki musiałem przebrnąć w drodze do sukcesu w tym roku. Pierwszego dnia etapu centralnego, kiedy siedziałem nad czterema zadaniami otwartymi, stres mnie opuścił. Skupiłem się na ich poprawnym rozwiązaniu, kontrolowałem czas, wiedziałem, co muszę zrobić.

Ale dopiero podczas finału, czyli odpowiedzi ustnej,

najlepiej wykorzystałem zebrane doświadczenia. Nie skupiałem się na tym, co mówią inni, ile dostają punktów, bo te czynniki zestresowały mnie rok wcześniej. Wiedziałem, że muszę odpowiedzieć najlepiej jak potrafię, bo wygraną osiąga się nie przez błędy przeciwników, tylko przez własny wynik.

Wraz z kolegami zwyciężyliście również w klasyfikacji drużynowej. Wykazaliście się więc nie tylko znajomością teorii, ale też umiejętnością radzenia sobie w praktyce.

Etap terenowy w tej edycji olimpiady był dla mnie szczególnie ważny, ponieważ rok temu przegraliśmy zaledwie jednym punktem. Teraz byliśmy na pewno bardzo dobrze przygotowani pod względem organizacyjnym. Każdy z naszej trójki wiedział, co robić. Zadania i czynności były z góry przydzielone, pracowaliśmy jak prawdziwy zespół. Wkład każdego z nas w zdobycie 1. miejsca jest podobny.

Było trudno?

Zadania terenowe były bardzo zróżnicowane. Pierwsze polegało na wytyczeniu trasy składającej się z dwóch następujących po sobie łuków kołowych i o ile zadanie to nie było trudne obliczeniowo, to okazało się bardzo czasochłonne pod względem tyczenia. A podczas zadania terenowego czas liczy się najbardziej. Drugie zadanie polegało na wyznaczeniu odległości od stanowiska instrumentu do płaszczyzny pionowej, przy czym mogliśmy mierzyć jedynie kąty pionowe. Wydaje się to z pozoru łatwe, jednak oprócz określenia samej szukanej odległości musieliśmy przeprowadzić analizę do-

kładności, czyli obliczyć błąd średni jej wyznaczenia. Oba zadania trzeba było skompletować w formie projektów realizacji prac. W projekcie takim musimy zawrzeć założenia do wykonania zadania, opisać po kolei czynności, jakie wykonywaliśmy, oraz wymienić sprzęt, jakim się posługiwaliśmy podczas pomiarów, a na koniec dorzucić jeszcze dzienniki pomiarowe i obliczenia. Jest to nowość na olimpiadzie, ale dobry trening, bo taki projekt sporządza się również podczas zdawania etapu praktycznego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe dla zawodu technika geodeta.

Uczniowie waszej szkoły nie po raz pierwszy zwyciężają w olimpiadzie. Mam wrażenie, że jest to również zasługa nauczycieli.

W każdym dobrym wyniku szkoły w olimpiadzie ogromny udział mają nauczyciele przedmiotów zawodowych. Za 4 lata nauki i świetne przygotowanie ogromnie dziękuję paniom Annie Grochalskiej i Barbarze Wiatkowskiej oraz panom Zdzisławowi Domagale i Bronisławowi Kowandzie. Jednak szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do dwóch nauczycieli: panów Marcina Maziarka i Michała Maziarka. Są to dwaj geodeci pracujący na co dzień w zawodzie, którzy z własnej woli przez dwa lata sami zorganizowali sobotnie kółko geodezyjne, na którym przygotowywałem się do dwóch edycji olimpiady. Poświęcili swój prywatny czas na przygotowywanie dla nas zadań, testów i pokazanie geodezji w trochę szerszej perspektywie niż ramy szkolne. Sądząc,